

## ZAPROSZENIE NA ZLOT

Już wkrótce środowisko Przewodników Imprez na Orientację spotka się po raz kolejny na ogólnopolskim zlocie. Tym razem miejscem spotkania będzie historyczna sceneria twierdzy w Modlinie koło Warszawy. Będzie czas nie tylko na zabawę z mapą, ale także na poważne dyskusje podczas Krajowej Rady Aktywności InO i na odpoczynek przy ognisku i gitarze. Te przewodnickie spotkania „na luzie” już od kilku lat zagościły w naszym kalendarzu i mamy nadzieję, że na trwałe.

Gospodarzem zlotu jest tym razem Mazowiecka Komisja InO. Szczegółowe informacje znajdziecie w regulaminie imprezy bądź pod internetowym adresem:

[waldar@tenbit.pl](mailto:waldar@tenbit.pl)

Przypominamy, że podczas Krajowej Rady wybrany zostanie nowy skład Komisji InO ZG PTTK na czteroletnią kadencję.

Zapraszamy i życzymy wielu wrażeń i miłej zabawy.

7-8-9 grudnia 2001r.

AZYMUT WARSZAWSKI – pismo uczestników InO  
Wydaje: Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację PTTK  
Redaktor Naczelny: Stanisław Łuć

Autorzy materiałów numeru 27: Waldemar Fijor, Tomasz Gronau, Andrzej Krochmal, Stanisław Łuć, Anna Sadoch, Dariusz Walczyna

Nakład: 150 egz.

Adres do korespondencji: Stanisław Łuć 01-842 Warszawa  
ul.Reymonta 10A m. 237

# AZYMUT WARSZAWSKI



# 27

PISMO UCZESTNIKÓW I SYMPATYKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ





Szkolenie Specjalistyczne Przodowników  
Imprez na Orientację PTTK  
w roku 2001

Informacja wstępna

Kolejny kurs Przodowników Imprez na Orientację organizowany przez Komisję INO ZG PTTK oraz Oddział Regionalny PTTK w Gdańsku i Klub INO Neptun odbędzie się w okolicach Gdańska w dniach 23-25.11.2001.

Rozpoczęcie zajęć w piątek o godz. 18.00 a zakończenie w niedzielę ok. 14.00. W programie kursu przewidziane są wykłady, ćwiczenia praktyczne z sędziowania, zajęcia szkoleniowe w terenie oraz egzamin końcowy na uprawnienia przodownicze.

W ramach wpisowego w wysokości 50 zł przewidziane są:

- nocleg w warunkach turystycznych,
- komplet materiałów informacyjno-szkoleniowych,
- ciepły posiłek w sobotę.

Zgłoszenia na szkolenie w postaci wypełnionych wniosków o nadanie uprawnień przodowniczych przyjmuje kol. Waldemar Fijor  
ul. Długosza 1a/12 87-100 TORUŃ tel. (0-56) 62-369-40

Warunkiem podstawowym uczestnictwa jest przynależność do PTTK.

Warunki uzyskania uprawnień przodowniczych są następujące:

- ukończenie 18 lat i posiadanie małej złotej OInO (kandydaci na Przodowników InO)
- ukończenie 16 lat i posiadanie małej srebrnej OInO (kandydaci na Młodzieżowych Przodowników InO)
- ukończenie szkolenia ogólnego - albo posiadanie uprawnień Organizatora InO lub innych uprawnień przodowniczych.
- pozytywny wynik egzaminu końcowego szkolenia

Osoby zakwalifikowane na kurs otrzymają szczegółowy regulamin z informacją o bazie kursu.

Z turystycznym pozdrowieniem  
szef Sekcji d/s Szkolenia KInO ZG PTTK

Waldemar Fijor

## XXV LAT Z INO W HKT „TREP” PTTK

Harcerski Klub Turystyczny „TREP” PTTK, organizator XXIV Rajdu na Orientację „Podkurek 2001” obchodzi w tym roku 25 lat swojego istnienia. Założki klubu zaczęły się tworzyć w gronie harcerek i harcerzy z drużyny żeglarskiej, którzy od 1972



roku regularnie uczestniczyli w pierwszomajowym Ogólnopolskim Rajdzie Świętokrzyskim, na samodzielnie opracowanych trasach. Pierwszy kontakt z imprezami na orientację w poważnej rywalizacji miał miejsce podczas Rajdu Instruktorskiego „AZYMUT '75” w Beskidach. Od tamtego czasu imprezy te zyskały wielu zwolenników w naszym środowisku.

W roku następnym postanowiono powołać do życia Harcerski Klub Turystyczny „TREP”, a za datę jego założenia przyjęto dzień 14 listopada 1976 roku, kiedy to w pochmurny, niedzielny poranek zainaugurowano „I Rajd Śladami Jesieni” do dawnej Puszczy Jaktorowskiej. Po przeprowadzeniu kilku rajdów pieszych, uczestnictwie w letnim obozie, zawiązało się prężne grono około dwudziestu harcerzy, którzy postanowili wstąpić do PTTK. W ten sposób, w dniu 15 października 1977 roku, zarejestrowano nowe Koło PTTK nr 1 jako HKT „TREP”, należące do Oddziału PTTK Warszawa Praga-Południe. W tym czasie powstało wiele ciekawych rajdów, do których należały kontynuowane do dziś rajdy na orientację.

Na początku 1978 roku zorganizowano pierwsze klubowe rajdy na orientację: „ORIENT” – w styczniu, w rocznicę wybuchu



Powstania Styczniowego 1863 r., "ZAW-OR" – w marcu, w rocznicę akcji pod Arsenalem w 1943 r. oraz „PODKUREK” w maju. Nazwa tego ostatniego zrodziła się na nocnych etapach imprez na orientację, kiedy to w poszukiwaniu punktów kontrolnych trzeba było się posilić nad ranem, by o własnych siłach dotrzeć do mety. Posiłek przed świtem, dla chłopów – pierwszy przed wyjściem w pole, a dla szlachty – ostatni podczas balu, nosił właśnie nazwę „podkurka”. Dlatego impreza ta zawsze była związana z jakimś etapem nocnym. Wtedy często zdarzało się „balować” na nocnych etapach trwających do samego rana.

Głównym trofeum wymienionych wyżej imprez jest „Puchar Przechodni HKT „TREP” PTTK. Otrzymuje go pięciokrotny zwycięzca w owych imprezach. Dotychczas właścicielami siedmiu pucharów zostali: Piotr Zielczyński (dwukrotnie), Marcin Krasuski (dwukrotnie), Małgorzata i Grzegorz Krochmalowie oraz Jan Cegiełka. Od 1980 roku rajdy Zaw-Or i Podkurek włączone zostały do cyklu imprez o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza w marszach na orientację (XIII edycja konkursu), a od następnego roku znalazł się wśród nich także Oriënt.

Z inicjatywy członków klubu w dniu 25 marca 1980 roku powołano Komisję InO przy Oddziale PTTK Warszawa Praga Południe. W jej skład weszło sześciu członków klubu.

Stan wojenny w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku zastał zespół naszego klubu (w składzie: Andrzej Krochmal i Leszek Karenkowski) podczas rozgrywania nocnego finału Akademickich Mistrzostw Warszawy w Marszach na Orientację w okolicach Chotomowa. Powstały pewne utrudnienia w organizacji imprez. Trzeba było uzyskać specjalną zgodę na organizację Oriëntu i Zaw-Oru.

Podczas wakacji 1982 roku wśród klubowiczów narodził się pomysł zagospodarowania opuszczonej chaty w górach na bazę

**WSTĄŻKA Z JODŁKĄ**  
**ETAP 3**  
**TS**

POTWIERDZIĆ W KOLEJNOŚCI  
 PŁ NANIĘSIONE NA WSTĄŻKĘ  
 ORAZ W DOWOLNEJ KOLEJNOŚCI  
 PŁ A, B, C, D

ZAD. PODAJ NA KARCIE ODLEGŁOŚĆ  
 Z PRZYSTANKU AUTOBUSOWEGO  
 NA MAPIE, DO METY ±10m - 1 PŁT

18-18.11.90  
 ZIELONA

13 OGÓLNOPOLSKI RAJD NA ORIENTACJĘ „PODKUREK 90”

1:10 000, e.  
 500m  
 limit - 90+20 min.  
 4,0 km

rowu, doły, kopczyki  
 granice kultur  
 granice kultur, dro-  
 granice kultur, dro-  
 rowy  
 doły, skarpy  
 SZKOŁA  
 PRAGA PŁD.  
 WARSZAWA  
 WARSZAWA, rowy  
 granice kultur  
 granice kultur, dro-  
 doły, skarpy



turystyczną. Początkowo poszukiwaniami objęto Bieszczady, ale po natrafieniu na obóz internowanych działaczy „Solidarności” powstały pewne trudności. Poszukiwania przeniesiono w Beskid Niski, gdzie znaleziono niewielki, murowany budynek po dawnym hoteliku pracowniczym należącym do PGR w Szklarach. Budynek znajdował się w Lipowcu, tuż pod samą granicą z Czechosłowacją, na dawnych ziemiach łemkowskich. Organizowano tutaj wszelkie wyjazdy świąteczne, zimowe i wakacyjne udostępniając pomieszczenia bazy wędrującym turystom. Tutaj też przeprowadzono Ogólnopolski Rajd na Orientację „Podkurek '86” jako jedną z tras XXII rajdu „Beskid Niski”. Udział w tej imprezie na początku maja będzie się kojarzył jej uczestnikom z piciem... roztworu jodu po wybuchu reaktora jądrowego w elektrowni w Czernobylu. Również w 1988 roku powtórzono tą samą imprezę jako IX Akademickie Mistrzostwa Polski w MnO „Matnia '88”.

Od 1990 roku Rajd na Orientację „Podkurek” stał się imprezą ogólnopolską, zaliczaną do klasyfikacji Pucharu Polski w MnO i cieszy się sporą popularnością, zyskując sobie stałych zwolenników.

W roku 1992 oraz 1995, klub przy wsparciu Oddziałowej Komisji InO podjął się organizacji XV i XVIII Drużynowych Mistrzostw Polski w Turystycznych InO w konkurencjach: pieszej (juniorów i seniorów), rowerowej, kajakowej, a w 1995 roku również motorowej. Imprezy te przeprowadzono w Pilawie i w Białobrzegach nad Jeziorem Zegrzyńskim. Kolejnym wyzwaniem była organizacja „Podkurka '97” wraz z VI Mistrzostwami Polski w Nocnych MnO w Falenicy, połączonych z Krajową Naradą Aktywu InO. Podczas owej Narady, kol. Andrzej Krochmal po raz trzeci został wybrany Przewodniczącym Komisji InO ZG PTTK.

## DYPLOMIK UCZESTNICZTWA



HKT TREP PTTK  
SZCZEP 81 WDH

CHOSZCZÓWKA  
11.03.1984

**VII** RAJD NA ORIENTACJĘ **ZAW-OR** '84

Przez cały ten okres przez klub przewinęło się ponad siedemdziesiąt osób, z czego do dnia dzisiejszego pozostały osoby, które aktywnie włączają się do organizacji rajdów na orientację. Więż z dawnymi i obecnymi członkami oraz sympatykami klubu podtrzymywana jest na corocznych spotkaniach wigilijnych lub podczas wspólnego udziału w imprezach turystycznych.

I tym razem mamy okazję spotkać się ze wszystkimi sympatykami imprez na orientację przy organizacji jednej z naszych najstarszych imprez. Mamy nadzieję, że koleżeńska atmosfera przyczyni się do miło spędzonego czasu i będzie okazją do wielu jeszcze wspomnień.

Andrzej KROCHMAL



# WOKÓŁ CYTADELI WARSZAWSKIEJ czyli

## „CIENIASY 2001”

Zgodnie z powiedzeniem „lepiej późno niż wcale” usiadłam nad kartką papieru, przed sobą rozłożyłam zestaw zadań „Cieniasy 2001” i zabrałam się za spisanie wrażeń z tego rajdu, biorąc pod uwagę uczestników tras TP i TD.

Zacznijmy od początku. Gromadka, która przybyła ze mną na start liczyła dwoje zuchów i jednego harcerza. Po konsultacji ze Stasiem postanowiłam harcerza puścić samego na TP, a samej pójść jako opieka z zuchami. Już na starcie zaczęły się kłopoty, bo lada, na której należało przerysować trasę dla TD była za wysoko dla zucha (mimo, że nie był najmniejszy), a jeszcze ciągle ktoś mu zabierał wzorcówkę. Do mapy dostaliśmy jeszcze kartkę z tekstem i drugą z fotografiami xero obiektów, które należało znaleźć i zidentyfikować na trasie. Zabraliśmy więc swoje rzeczy, bo nie było ich gdzie zostawić i wyszliśmy z bazy. Kamil, jako ambitny zuch z trzeciej klasy miał prowadzić według mapy, która na pierwszy rzut oka wyglądała przejrzyście. Karina, uczennica pierwszej klasy, miała pilnować karty startowej i kartki z fotografiami. Mnie przypadł w udziale test, który przeczytałam z rosnącym zdziwieniem: jak dzieci, nawet starsze od moich, poradzą sobie z rozwiązaniem, skoro z niektórymi pytaniami, nawet ja miałam kłopoty, mimo, że zajrzałam wcześniej do informacji o cytadeli.

Odebrałam od Kariny kartkę z fotografiami xero. Aby rozpoznać przedstawione na niej obiekty, należało mieć ją stale przed oczyma, a do tego chwilami stanać na głowie, jednocześnie śledząc mapę i rozwiązując test. „No, fajnie!” – pomyślałam. Ale to nie był koniec niespodzianek. Pełna złych

przeczuć przy trzecim punkcie kontrolnym wyrwałam na chwilę mapę Kamilowi. Odkryłam, że trzeba potwierdzić 20 punktów kontrolnych, a nie pięć, jak wynikało z narysowanej trasy, a do tego mapa nie miała skali.

Trzeba przyznać, że próbowaliśmy uczciwie wykonać wszystkie zadania, lecz nic z tego nie wyszło. Mapa okazała się

za trudna dla  
dzieci, test

poruszał  
zagadnienia

omawiane w  
liceum, a

potwierdzenie  
punktów w

oparciu o zdjęcia  
też nie zawsze

było możliwe, bo  
np. zdjęcie „B”

zostało wykonane  
z trawnika

pośrodku między

dwoma drzewami, a na każdym z nich umieszczono punkt kontrolny. Ponieważ w międzyczasie zrobił się „tramwaj”, jedni spisywali z prawego, drudzy z lewego drzewa, a tak naprawdę nie pasowało żadne.

Po godzinie mieliśmy dość. Zrobiło się gorąco, zmęczonym dzieciom chciało się pić, a ciepłe ubrania nie mieściły się do małych plecaczków. Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy dalej, bo czas gonił, a zrobiliśmy już połowę trasy więc nie było sensu się wracać. Polowanie na kolejne punkty stało się nudne nawet dla mnie. Wyprzedzające nas grupy starszych dzieci również szły zrezygnowane. Każdy marzył o tym, by jak najprędzej dotrzeć na metę, oddać kartę startową i wreszcie





odpocząć w cieniu. Jedynym humorystycznym wydarzeniem na trasie było wyławianie z wody domniemanego punktu „4” z tych co były zaznaczone na mapce, a który jakiś „dowcipniś” zerwał i wrzucił do fosy.

W końcu dotarliśmy do bazy. Tu czekała miła niespodzianka – drożdżówki i herbata, ale nawet to nie poprawiło nam nastroju. Zastanawiałam się, kto wpadł na pomysł przygotowania dla dzieci takiej trasy, z której wróciły zmęczone i znudzone, gdyż większość zadań zdecydowanie przerastała ich siły. Po takich doświadczeniach nieprędko wezmą udział w następnej imprezie na orientację.

Trasy dla TP i TD można było skrócić robiąc dla nich metę w pobliżu malowniczo położonego bastionu koło Nowego Zjazdu, wybrać 2 - 3 wyraźne zdjęcia do zidentyfikowania lub zaznaczenia na mapce ich położenia, a do tego dołożyć kilka naprawdę prostych pytań o cytadeli. Wówczas dzieci miałyby satysfakcję z wykonania zadań. Po „Cieniasach 2001” odniosłam wrażenie, że organizatorzy InO z klubu „Pielgrzym” cierpią na przerost ambicji. Nie rozumiem tylko od kiedy, bo ubiegłoroczna impreza naprawdę była sympatyczna.

A może po prostu chwilowo zabrakło ludzi, którzy wspomogliby organizatorów w przygotowaniu zadań dostosowanych do kategorii lub stanęli na dodatkowym punkcie. W imieniu członków klubu „Wagant” oferuję taką pomoc. Po prostu będziemy mieli jeden start mniej, ale przecież nie o to chodzi. Najważniejsze to spędzić czas w miłym towarzystwie.


Anna SADOCH  
HKT - 5 „WAGANT”

Wyniki kategorii TS

Msc	Nazwa drużyny	Etap I						Etap II						suma pkt	TMWIM												
		op.	zm.	op.	pm	zad.	czas	pkt kar	pkt przeł	MSC	bPK	pKS	zm.			op.	pm	zad.	czas	pkt kar	pkt przeł	MSC	bPK	pKS			
1	Herman-izycki Leszek																										
2	Herman-izycka Ula																										
3	Skróty Radom																										
4	Nimfa +10%																										
5	HKT Trep																										
6																											
7																											
8																											
9																											
10	+10																										
11	+10																										
12																											
13																											
14																											
15	Pielgrzym																										

**VIII CIENIASY 2001 R.**

IMPRESA NA ORIENTACJĘ



Kolo PTTK "PIELGRZYM"  
Oddział "Zoliborz" PTTK

Warszawa-Zoliborz, 8 04 2001c





## WITRAŻE

Wiosną ubiegłego roku działacze Oddziału Stołecznego w Warszawie zwrócili się z apelem do wszystkich członków PTTK o wsparcie finansowe ich inicjatywy ufundowania witraży o tematyce turystycznej. Akcja ta związana była oczywiście z pięćdziesięcioleciem naszego Towarzystwa. Witraże miały powstać we wznoszonej właśnie świątyni na warszawskim osiedlu Chomiczówka. Dzięki energii prezesa Oddziału Stołecznego kol. Tadeusza Martusewicza i oczywiście dzięki ofiarności petetekowców inicjatywa ta przybrała materialny wymiar.

W dniu 19 maja 2001 roku do kościoła Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych przy ulicy Conrada 7 w Warszawie przybyli przedstawiciele władz PTTK z prezesem Januszem Zdebskim na czele, fundatorzy witraży z różnych stron Polski, turyści i mieszkańcy osiedla (a wśród nich liczne grono członków koła „Pielgrzym”), by wziąć udział w uroczystym nabożeństwie. Mszę Świętą celebrował ks. kardynał Józef Glemp, Prymas Polski, w asyście arcybiskupa Edmunda Piszczaka (który w Episkopacie Polski przewodniczy Radzie ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymowania) oraz ks. prałata Jerzego Pawlika – członka Zarządu Głównego PTTK. W trakcie mszy ksiądz Prymas poświęcił jedną z kaplic nowobudowanego kościoła, a w niej 32 witraże znajdujące się w czterech oknach tej kaplicy. Wygłosił także homilię dotyczącą roli turystyki w życiu człowieka. Nabożeństwo uświetnił chór parafialny z Warki. Po mszy prezes Zdebski wręczył Medale Pięćdziesięciolecia PTTK prymasowi Glemptowi, arcybiskupowi Piszczakowi oraz proboszczowi tej parafii ks. Janowi Hurynowi.

Po zakończeniu uroczystości część z zebranych turystów udała się na wędrowkę niebieskim szlakiem turystycznym w kierunku Puszczy Kampinoskiej. Szlak ten wyznakowano z inicjatywy

Oddziału Żoliborskiego PTTK; łączy kaplicę z węzłem szlaków znakowanych na skraju puszczy. Jeszcze nieoficjalnie, ale nazwaliśmy go „Szlakiem Pięćdziesięciolecia PTTK”.

Kaplica zyskała sobie już miano „Turystycznej” lub „Petetekowskiej” i za zgodą proboszcza stanie się miejscem religijnych spotkań turystów oraz pamięci o zmarłych działaczach PTT, PTK i PTTK. Spośród 32 witraży, 24 przedstawiają odznaki organizacyjne polskich towarzystw turystycznych, odznaki przewodnickie, odznaki turystyki kwalifikowanej. Jest wśród nich także odznaka inowska: mała brązowa OInO. Pozostałe kwatery wypełniają herby m.in. papieski, prymasowski i ozdobniki. Autorem wszystkich witraży jest warszawski artysta Andrzej Sroka. Oprócz dekoracji okien oraz obrazu patronki świątyni, w kaplicy znalazł się też obraz przedstawiający Honorowego Członka PTTK – Papieża Jana Pawła II podczas wędrowki nad Morskim Okiem, a także tablica upamiętniająca założycieli i członków PTT i PTK. Jest też wiele miejsca na upamiętnienie tych, którzy odeszli już z ziemskich na niebieskie szlaki. Ma bowiem ta kaplica, zgodnie z zamysłem jej twórców, stać się panteonem sławy polskiej turystyki.

Nie było do tej pory kaplicy poświęconej turystom, kaplicy PTTK. Prowadzona zbiórka pieniędzy podczas imprez turystycznych dała wymierny efekt. Każdy z ofiarodawców choćby niewielkiej kwoty może czuć się współgospodarzem tej kaplicy. Niemalą kwotę przekazali także przedstawiciele inowskiego środowiska. Po rocznicy pięćdziesięciolecia naszego Towarzystwa zostanie nam piękna pamiątka. Może zabrzmiałoby zbyt górnolotnie, ale pomyślałem sobie, że nasze dzieci i wnuki będą w niej świętować setną rocznicę PTTK. A może i dalsze...

Stanisław ŁUĆ



## 10 x SOLO

Końcówka długiego majowego weekendu zapowiadała się ciekawie. W niedzielę, 6 maja 2001r., miały się odbyć zawody 10xSOLO. Pogoda cały czas była bardzo słoneczna, więc postanowiłem zaryzykować przejażdżkę rowerową z Ochoty do Młocin. Jazda po mieście minęła dość szybko i jeszcze przed czasem byłem na miejscu. I od razu oblężenie, bo wielu uczestników startowało wcześniej na WiMnO i każdy chciał już znać wyniki. Na szczęście miałem ze sobą protokoły i wzorcówki... Niestety nie było jeszcze nagród i dyplomów. Teraz są... I może nareszcie przyda się m.in. na PO dla Patrycji Borkowskiej...

Podjechałem rowerem do jednej z wiat turystycznych, gdzie już był Wojtek Drozda, kierownik imprezy. Chciałem wystartować na trasie TS, ale okazało się, że jest również trasa rowerowa, o której nie było mowy w regulaminie. Byłem z rowerem... Jednak jak się okazało, zostałem poproszony o pomoc w przeprowadzeniu trasy TR. Było kilka pytań o tę trasę, jednak ostatecznie nikt się nie zdecydował, w związku z czym w końcu nie wytrzymałem i poprosiłem Wojtka o wypuszczenie na trasę. Mapa kolorowa Parku Leśnego Młociny. Wszystkie PK na mapie, więc głównie miał decydować czas. W takim razie mapa w rękę i ruszyłem. Jechałem szybko, ale na alejach należało uważać na spacerujących. PK1 był na ścieżce po lewej od głównej alei – bez problemów, potem PK2, do którego wniosłem rower i zaraz PK3. Na razie bez większych kłopotów. Z PK4 już gorzej, bo w miejscu gdzie jest zaznaczony na mapie nie ma. Szukam w pobliżu i nic. W końcu nie decyduję się na wpisanie BPK, tylko biorę położony w pobliżu jeden z lampionów. „Piątka” nieco w lesie z dojazdem po piachu, ale mam ją i zaraz również „szóstkę”. Potem PK7 – miejsce jakby bardzo znajome z wcześniejszego SOLO, gdy miałem w tym

miejscu problemy z towarzyszem. Teraz znalazłem właściwy. Następnie dłuższy przejazd do PK8, który namierzam z głównej alejki i szybko do PK9, na krzyżu. Na ścieżce mijam kilkoro młodych uczestników i zaraz wracam tą samą ścieżką. Do PK10 dojeżdżam z małymi kłopotami, ale znajduję. Zastanawiam się, czy można przejechać po lesie do mety, ale wybieram objazd. Szybka jazda dookoła polany i meta. Czas ok. 44 min. Nieco długo.

Ostatecznie cieszę się, że wybrałem się rowerem na SOLO. Nadal jednak w Warszawie brakuje InO rowerowych. Może teraz zmieni się to na lepsze? Czego życzę wszystkim rowerzystom i nie tylko...

WalDar





# DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI

Ostatni weekend września...

Piątek, 28.09. Długa podróż do Wlenia, pod Jelenią Górą i reprezentant ubiegłorocznej Wawy tym razem w barwach Radzyna Podlaskiego☺. Pojechałem już w piątek, sqszony turniejem szóstek piłkarskich... Niestety jak się dowiedziałem prawie w ostatniej chwili... turniej został odwołany, za to sala została zaludniona przez wszystkie ekipy. Na pewno sprzyjało to integracji środowiska InOwskiego, co dało się zauważyć niejednokrotnie. Generalnie baza Imprezy była niezła... ale chociaż nie jestem „narzekaczem”, bo to jest naprawdę łatwe i zawsze każdy narzeka, jak ja w tej chwili, to jednak był pewien minus... tzw. „liczba otworów” ☺ O ile w piątek jeszcze dało się przeżyć, to już sobota dała się wyraźnie „odczuć”. Podobnie z rosnącym w szybkim tempie „wysypiskiem” przy wejściu do sali. Z drugiej strony „sami sobie ten los zgotowaliśmy”. Szkoda tylko, że obiecane otwarcie łazienek z drugiej strony nie powiodło się. Na razie koniec narzekania ☺

Sobota, 29.09. Godz. 9:00 otwarcie Imprezy. Miło jak to na otwarciu. Poruszenie wzbudziły słowa Budowniczego Romka Trochy, że do etapu III nocnego kat. TS przyda się znajomość 20-tki najlepszych InOwców w PP, a w kat. TJ – poczet królów polskich. Na pytanie z sali odnośnie kat. TS: czy aktualną czy ubiegłoroczną klasyfikację, odpowiedź z pewnym wahaniem brzmiała, że... ubiegłoroczną. Po zakończeniu rozpoczęcia wyjazdu na etapy.

Etapy dzienne rozgrywane wahadłowo. Na etap I „Pigułki” ruszyliśmy z Robertem jako jedni z pierwszych. Długość etapu i limit niewielkie, a etap przyjemny na rozgrzewkę, nawet dla mnie☺ Finisz okazał się trochę mokry, ale na mecie byliśmy pierwszymi, którzy ukończyli ten etap, co zaskoczyło

organizatorów. Stwarzało to bowiem zagrożenie kontaktu z ostatnim startującym na ten etap innym zespołem z Radzyna – Jerusia, który jeszcze nie ruszył na trasę. Przy odrobinie chęci z naszej strony, nawet dokładnie pilnujący tego Kierownik, nie zapobiegłby kontaktom. Pewne zdziwienie wywołał też fakt, że nie było jeszcze na mecie pierwszego zespołu Gdańska A, ale mieli jeszcze kilka minut do limitu. Czas pracował na ich korzyść...



Po kilkunastu minutach ruszyliśmy na II etap – „Zebra”. Przesunięte paski na mapie sprawiły nieco więcej trudności nie tylko zresztą nam. Teren do tego był bardzo podmokły. Ostatecznie jednak wszystko poszło zgodnie z planem i jedynie zadanie specjalne sprawiło, że klasyfikacja nieco się zmieniła po tym etapie: A na mecie znowu spotkaliśmy Jerusia,

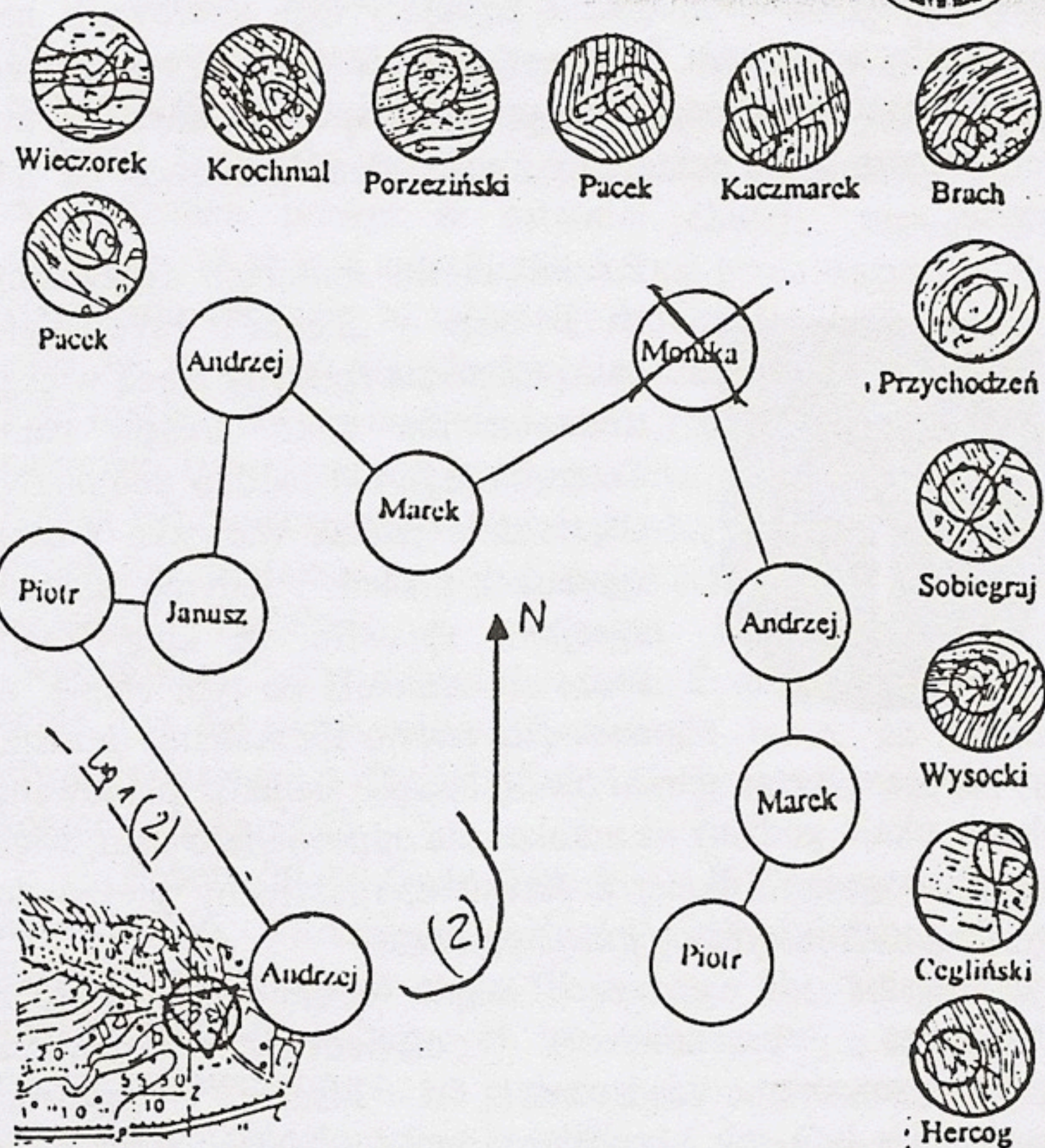
który dopiero grzał silniki do II etapu. Jednak planowane czekanie około godziny na autokar nie odpowiadało nam, więc zamiast „pogadać” dłużej z Jerusiem, ruszyliśmy pieszo do bazy. Po godzinie byliśmy już na obiedzie.

Przygotowania do nocnego etapu obejmowały oprócz tradycyjnego uruchomienia oświetlenia, również usystematyzowania wiadomości z historii... zarówno najnowszej – InO, jak i bardziej odległej – historii Polski dla juniorów. Przydało się to na nocnym, ale... (znowu) nie do końca. Nie wszyscy bowiem wymienieni InOwcy byli sklasyfikowani w tej 20-tce... Faktem pozostaje też zapewne moja ignorancja w startach pucharowych, ale z góry zostałem skazany na kłopoty w kilku przypadkach w dopasowaniu wycinków. Może powinienem więcej startować w PP? ☺



# TS ETAP III: „Inowcy”

Budowa trasy: Roman Trocha



Długość trasy: 3100 m. Limit czasu: 100 + 30 min. Skala 1:10000  
 Znajomość Inowców ułatwi dopasowanie odpowiednich fragmentów mapy do pustych kólek.  
 Fragmenty mapy nie są zorientowane.  
 Meta tam gdzie start.  
 Kolejność potwierdzania PK obowiązkowa! (od Andrzeja do Piotra).  
 Potwierdzić 12 PK.  
 Potwierdzamy wpisując kod PK oraz inicjały Inowca.  
 Nie wolno ciąć mapy!

Niedziela, 30.09. Etap nocny udało się nam ukończyć jeszcze przed zmrokiem... w obchodzony podobno 30.09 „Dzień Chłopaka”. Na mecie oddaliśmy kartę i... powąchaliśmy tylko dym spod kół odjeżdżającego właśnie autokaru. Niedaleko było jednak do bazy i kolejny spacer... nocny. Jedna sensacja po drodze dla miejscowych... bo ulicą szło paru górników lub ufoludków... z czołówkami na głowie ☺

W bazie za to jeszcze było wesoło. Zauważyłem tylko niezbyt wesołe miny kilku dziewczyn z Radzyna, gdy niby przypadkiem rzuciłem coś o przypadającym święcie... ich „drugich połówek” ☺

Jeszcze tylko wolne miejsce pod prysznicem i mogłem uderzyć...

w kimono. Wyniki miały być rano.

Na zakończeniu Imprezy chyba było pewne zaskoczenie... Po pierwsze z powodu kolejności, a po drugie... różnice punktowe. Kolejne DMP zapowiada się być może równie interesująco.

A na zakończenie tego... narzekania... jedna nurtująca mnie sprawa... I tak prawdopodobnie nie do rozwiązania... Chodzi o „korzystanie z pomocy osób trzecich przy pokonywaniu trasy” – roz. VIII, pkt. 2c oraz „używanie urządzeń do porozumiewania się na odległość” – roz. jw., pkt. 3c „Zasad punktacji...” czyli krótko: o komórki. Czy korzystanie z nich w wiadomych celach nie oznacza dyskwalifikacji? Ciekawe ile zespołów kończyłoby wtedy etapy... ☺

Z poważaniem i bez odpowiedzi na to pytanie...

WalDar

P.S.

A może wyłączać BTS na czas Imprezy na danym terenie? ☺☺☺



Drużyna	Etap 1		Etap 2		Po etapie 2		Etap 3		Po etapie 3	
	PP	mc	PP	mc	PP	mc	PP	mc	PP	mc
Gdańsk A	7504,44	3	6599,48	5	14103,92	3	7779,9	1	21883,82	1
Szczecin Police	7584,26	2	7411,09	2	14995,35	1	6368,06	3	21363,41	2
Dolny Śląsk	7721,86	1	6768,13	4	14489,99	2	5871,08	7	20361,07	3
Ekoton	6864,99	6	6937,39	3	13802,38	4	6554,62	2	20357	4
Radzyń Podlaski	5598,15	7	7795,48	1	13393,63	5	6286,41	4	19680,04	5
Toruń	7193,33	5	5505,8	6	12699,13	6	6009,35	5	18708,48	6
Gdańsk B	7469,07	4	5043,25	7	12512,32	7	5919,99	6	18432,31	7



## MARATON (SKRÓCONY RELAKSOWO)

XXXVII Ogólnopolski Maraton Marszów na Orientację  
Janów k. Zwolenia  
Klub InO „Skróty” PTTK  
12-14. 10. 2001 r.



Radomskie Maratony stanowią łakomy kąsek w postaci potężnej dawki orientacyjnych harców na terenach niezbyt odległych od Warszawy. Należą do stałego programu wyjazdów wielu warszawiaków, a od czasu zyskania rangi Pucharu Polski nawiedza je cała Polska. Ogrom pracy organizatorskiej w nie włożony trudno przecenić. Chwała należy się Skrótowcom z Radomia za tę pracę. Kiedyś dawno radomskie imprezy oceniane były w środowisku jako mało zrozumiałe, nietypowe, nadmiernie trudne. Pamiętam np. szwajcarkę z przebiegami po 1100 m i mozolnym przeszukiwaniem zarośniętych dołów po żołnierskich ziemiankach, jakimi usiany był las koło Toporni. Później polepszyła się jakość i fachowość tras i zaczęliśmy odnajdywać w Maratonach sporo zadowolenia i satysfakcji. Ponowne skomplikowanie i udziwnienie zaobserwowałem w ostatnich kilku sezonach. Zdarzały się trasy o koncepcji niezrozumiałej dla mnie do dziś. Trasy ocierające się o granice tego, co rozumiem jako zawody na orientację. Ogarniały mnie irytacja i stres, gdy nie potrafiąc wczuć się w intencje autora trasy, musiałem szukać silnego tramwaju. W dodatku byłem



zwykle umordowany nabitymi kilometrami, gdyż zgodnie z nazwą *Maraton* stanowił czteroetapową zwykle próbę bardzo wymagającą kondycyjnie.

Tegoroczny *Maraton* okazał się inny. Trzy etapy o koncepcjach jasnych i czytelnych od razu. Trasy ani nadmiernie trudne, ani nadmiernie łatwe. Niezbyt długie. Pierwszy raz od lat nie czułem się skrajnie wyczerpany wysiłkiem fizycznym. Wręcz przeciwnie, po dwóch etapach dziennych byliśmy w stanie wraz z partnerem z zespołu dołożyć sobie 8 kilometrów powrotu do bazy, zbierając po drodze grzyby. A po „nocce”, już koło 22-giej (!) miało się naturalną ochotę nie na sen, a na ognisko i jego kulinarno-gitarowe przyjemności. Nie wiem, czy znaczne w odniesieniu do wyrypiarskiej tradycji skrócenie „roboczej” części imprezy wynikało z zamierzeń kierownika Darka Zająca, czy może niedostatku pomysłów na trasy, ale efekt oceniam wysoko: tegoroczny *Maraton* był bliski idealnej proporcji pomiędzy „pracą” a wypoczynkiem, „obowiązkiem” a czasem wolnym, zmudnym chaszczowaniem a słodkim leniuchowaniem. Atmosferę beztroski i relaksu podkreśliło październikowe słońce, przynosząc łagodne ciepło i wyłączając przerzedzające się już liście drzew Puszczy Kozienskiej.

Na wstępie Piotr Wieczorek zaproponował trasę „Julka a może Jakub?” polegającą na identyfikacji różnic pomiędzy obrazami tego samego wycinka terenu i wyborze fragmentu mapy



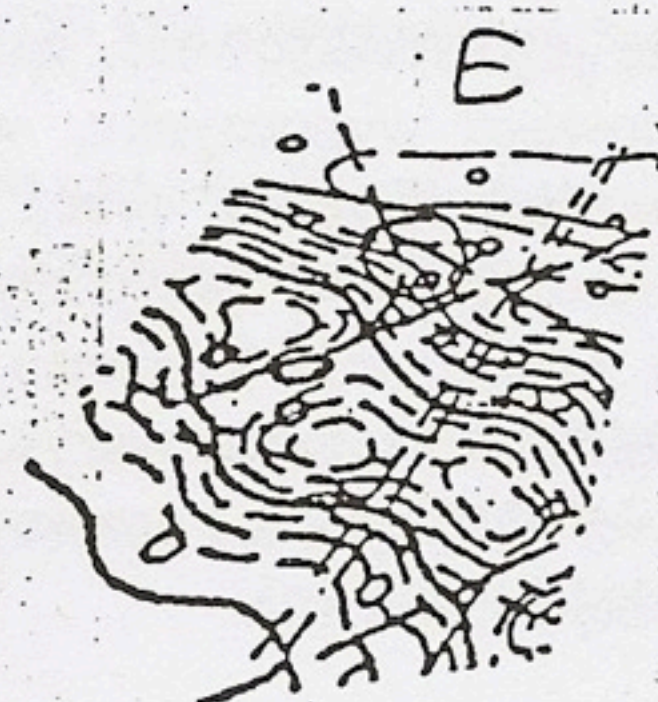
Który kwadrat jest właściwy? (etap I)

zgodnego z terenem. Otrzymaliśmy 9 zestawów po 3 kwadraty zawierające wycinki mapy i wybór właściwego odbywał się za każdym razem spośród trzech kwadratów. Piotr wprowadził między nimi niewielkie, trudno dostrzegalne różnice (np. w liniach spadku terenu). Okolice PK zaroły się więc wkrótce zawodnikami sprawdzającymi newralgiczne szczegóły terenowe każdego kwadratu. Okazało się, że w kilku wypadkach takie zmudne przeszukiwanie można było sobie darować, gdyż komputerowo wprowadzone zmiany na wyskanowanej mapie dawały się łatwo dostrzec, co pozwalało bez trudu zidentyfikować właściwy kwadrat. Mimowolny drobny błąd warsztatowy budowniczego?

Bardzo liberalny limit czasowy I etapu nadrobił twórca drugiego, Bogusław Ciastek, bo dał trochę za mało minut na swoje „Przekształcenia”. Mapę stanowiły podwójne obrazy tych samych prostokątów: nieprzekształcony i przekształcony. Ten pierwszy, w zamian za ustawienie wycinków w planie mapy, pozbawiał je części treści. Drugi, pełny (lustrzany lub nie), to czworokąty powstałe z przekształcenia prostokątów. Identyfikacja par obrazów okazała się oczywistością; trasa wzbudziła kontrowersje jedynie z powodu niedokładnego ustawienia niektórych PK, co stało się powodem zgłoszonych protestów.



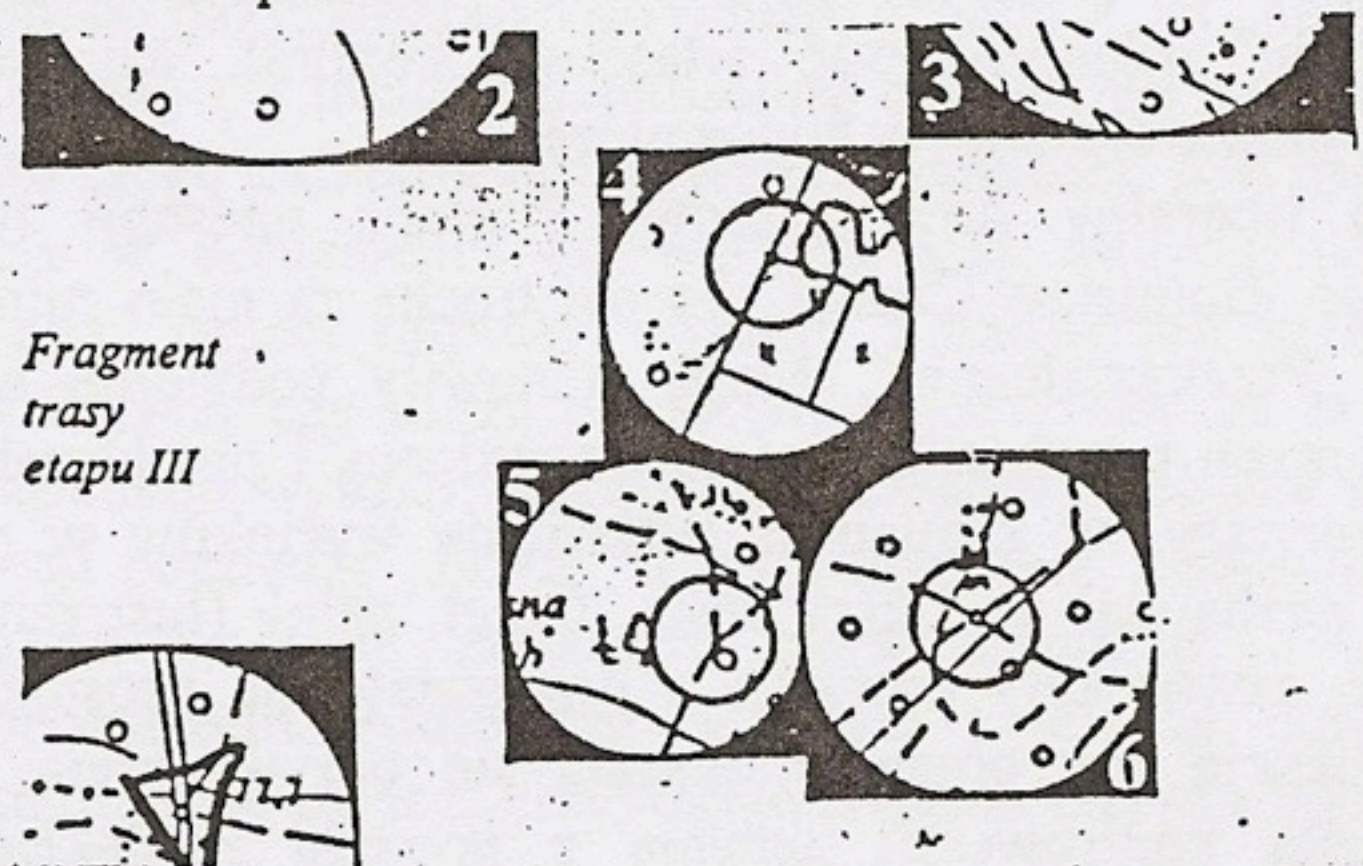
Dwa obrazy tego samego terenu (etap II)



Etap ostatni, nocna szwajcarka „Kwadratura koła” autorstwa Mirosława Mazura, powinien odbyć się raczej w dzień.



Odległości pomiędzy dość sporymi kółkami z fragmentami mapy nie były wprawdzie duże, ale ich niepełna treść, możliwość obrotu lub zlustrowania w połączeniu z ciemnością wytworzyły zadanie zbyt trudne dla pojedynczych zespołów i jak zwykle w takich wypadkach, skutkowało ścisłą współpracą rywali. Mnie osobiście bardziej niż przedzieranie się przez mocno zarośnięty teren zmęczyło uciążliwe sąsiedztwo ruchliwej szosy Radom-Lublin i konieczność kilometrowego powrotu do bazy wzdłuż niej, obok pędzących tirów, w hałasie i wyziewach spalin.



Ta drobna niedogodność nie zaważyła na ciepłym wspomnieniu tegorocznego *Maratonu*. Powtarzam jeszcze raz: najbardziej spodobała mi się jego relaksowość, dał mi po prostu solidną porcję weekendowego wypoczynku, w którym harmonijnie połączyły się: wysiłek fizyczny, praca koncepcyjna i zwykłe beztrioskie nicnierobienie w przyjaznym znajomym gronie. Było tak jak po wysłuchaniu Koncertu fortepianowego F-Dur Wolfganga Amadeusza Mozarta: wszyscy odczuli zadowolenie nie wiedząc nawet dlaczego, a i znawcy znaleźli w nim sporo satysfakcji. Słuchajcie Mozarta!

Tomasz GRONAU

## Regulamin zwołania Krajowej Narady Aktywu Imprez na Orientację PTTK

- Krajowa Narada Aktywu Imprez na Orientację zwoływana jest w celu:
  - przyjęcia sprawozdania z działalność Komisji InO ZG PTTK za okres 1997-2001 i oceny jej działalności
  - wyboru nowego składu Komisji InO ZG PTTK na kadencję 2002-2005
  - ustalenia kierunków działania Komisji InO ZG w następnej kadencji.
- Krajowa Narada odbędzie się w dniu 8 grudnia 2001 w Twierdzy Modlin. Początek o godz. 10.30
- W Krajowej Naradzie Aktywu InO uczestniczą:
  - a) z głosem decydującym – delegaci wybierani „w dowolnej liczbie” przez kluby InO PTTK oraz regionalne i oddziałowe Komisje InO PTTK spośród Przewodników Imprez na Orientację PTTK
  - b) z głosem doradczym - zaproszeni goście oraz członkowie ustępującej KInO ZG PTTK jeżeli nie są delegatami.
- Zgłoszenie delegata, zawierające imię i nazwisko, numer uprawnień przewodnickich, dokładny adres oraz potwierdzenie jednostki delegującej, należy nadsyłać do Komisji InO ZG PTTK w Warszawie w terminie do 11 listopada 2001
- Dla prawomocności narady niezbędny jest udział co najmniej 50% wybranych i zgłoszonych delegatów.
- Projekty porządku obrad narady doręczone będą wszystkim delegatom najpóźniej przy wejściu na salę obrad.
- Sprawozdanie Komisji InO ZG za okres XIV kadencji będzie wyłożone do wglądu delegatów w siedzibie Komisji InO ZG PTTK w Warszawie ul. Senatorska od dnia 12 listopada 2001.
- Delegaci biorą udział w naradzie na koszt jednostek delegujących lub własny.
- Regulamin podlega zatwierdzeniu przez Prezydium ZG PTTK.

Warszawa, dnia 27 sierpnia 2001



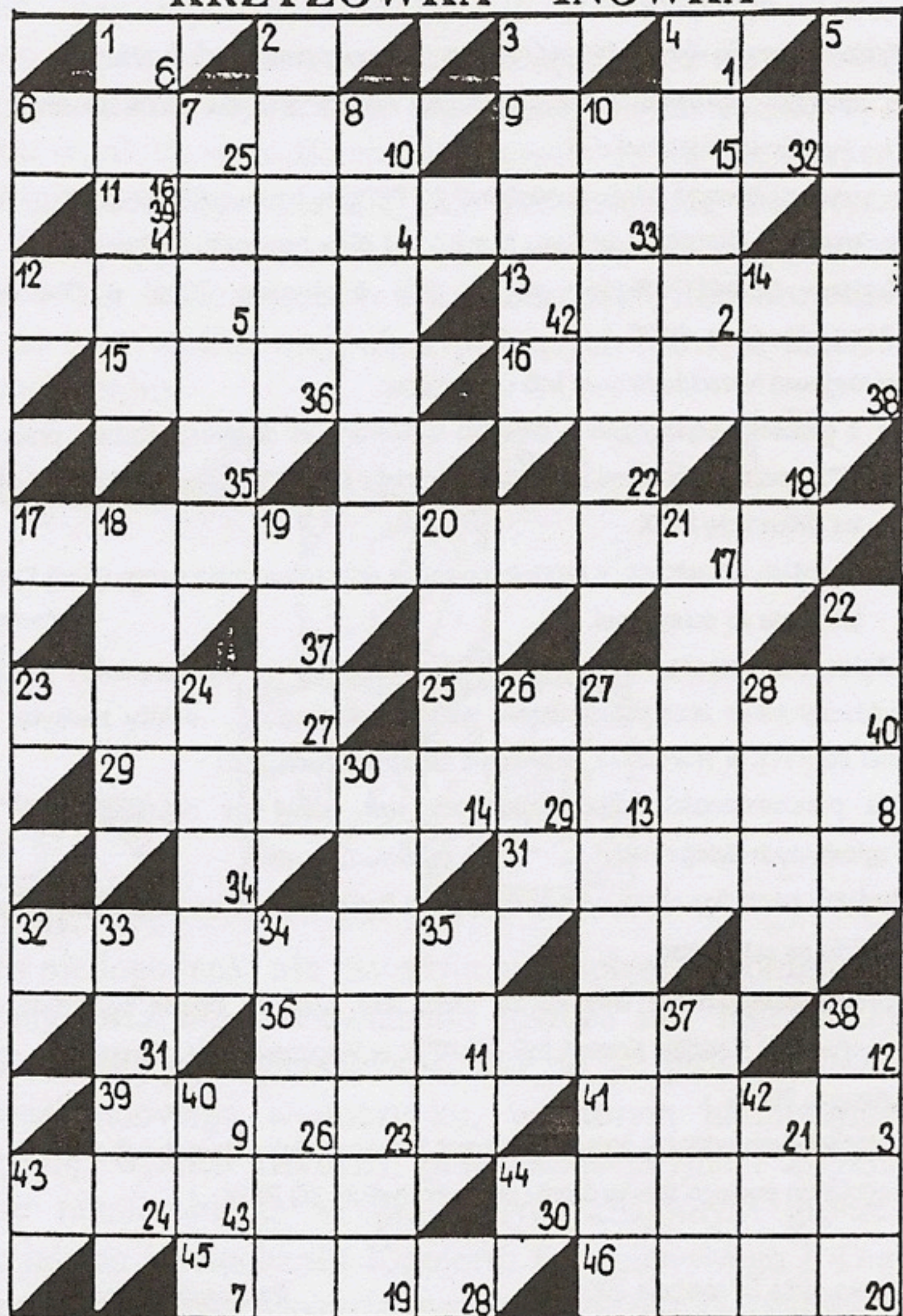
Przewodniczący

Komisji Imprez na Orientację ZG PTTK

/ - / Andrzej Krochmal



## KRZYŻÓWKA - INÓWKA



### HASŁO

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43							

## KRZYŻÓWKA - INÓWKA

### POZIOMO

6. mała część skały
9. zespół kajakowy
11. imię 5 w TS na MATNI'2001
12. dla najlepszych w MP
13. słynna z Torunia
15. założenie
16. jubilerska miara
17. uczestniczka sabatu
23. drab, zbir
25. wiedza doświadczonego inowca
29. zastąpił lampę elektronową
31. parokrok
32. krosta
36. na twarzy uczestnika po dwudniowych zmaganiach z trasą
39. 1/100 część drachmy
41. organizator PODKURKA
43. wiszące łóżko
44. miejscowy żargon
45. rozkaz carski
46. na ognisko

### PIONOWO

1. dawny zeszyt
2. słowo w opisie zadania
3. w mały też można wpaść
4. na ściankach czajnika
5. stały wiatr na ziemi
7. wino z Portugalii
8. staw z łętotką
10. kiełbasa z osła
14. główna lub boczna
18. coroczne spotkanie PInO
19. wydechowa
20. wejście
21. „...za wsią”
22. zespół (duet)
24. zespół trzyosobowy
26. nieobecny w białym wierszu
27. mazowieckie w latach ...
28. lisi schowek
30. informacja o imprezie w prasie
33. zaorane pole
34. pospolity ptak
35. barwna papuga
37. pomost na statek
38. dokuczliwy latem
40. australijski struś
42. dzieli się na okresy

Hasło utworzą litery z pól oznaczonych w prawych dolnych rogach krzyżówki. Prawidłowe hasła złożone w sekretariacie imprezy do godz. 20.00 w dn.27.10.01 wezmą udział w losowaniu upominków wśród osób obecnych na zakończeniu.